Nr 125. Kraków, Czwartek 18 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Nr poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 59 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowa, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Hesseles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

O przededniu wojny.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Obecnie jest już pewnem, że **nota rządu austro-węgierskiego do Belgradu będzie wysłana w sobotę**, a równocześnie zawiadomione będą o tem mocarstwa. **Gdyby odpowiedź Serbii była odmowną nastąpi natychmiast wypowiedzenie wojny bez dalszego stawiania ultimatum.**

Wiedeń. Z dyplomatycznych kół słychać, że **położenie pogorszyło się znacznie** wobec noty rosyjskiej, aczkolwiek dyplomacya europejska wysila się jeszcze na uchylenie wojny. Szczególnie ambasador francuski w Wiedniu konferował wczoraj z dyplomatami innych państw na rzecz pokoju. Jednakże **nota rosyjska przechyliła wczoraj sytuacyę na rzecz wojny.** Ponieważ nota ta stwierdziła, że **w kwestyi aneksyi stanowisko Austro-Węgier i Rosyi jest różne** a wpływy Rosyi w Belgradzie są znane — **w kołach dyplomatycznych wiedeńskich uważają, że obecnie nadeszła pora na postawienie Serbii ultimatum i to też w najbliższym czasie nastąpi.**

Paryż. Sądzą tu ogólnie, że **Austrya definitywnie postanowiła wojnę z Serbią. W najbliższych dniach oczekują pojawienia się „ultimatum" austryackiego** z tem, że **Austro-Węgry dają Serbii 48 godzin do odpowiedzi.**

Paryż. Tutejsze dzienniki, które wyszły wczoraj wieczorem, są odbiciem panujących tu bardzo pesymistycznych zapatrywań. — Wszyscy **uważają wojnę między Austryą a Serbią jako rzecz pewną.** Sytuacyę osadzają jako **bardzo krytyczną.**

Berlin. — Tutejsze dzienniki stwierdzają, że **wojny nie da się już uniknąć** i ograniczają się na nadziei, ze może uda się ją zlokalizować. Zdaniem kilku pism, Austrya musi Serbię upokorzyć, a to przynajmniej na 10 lat. — Natomiast „Berl. Tgblt.", „Hamb. Nachr.", „Fr. Ztg" ostro potępiają politykę bar. Aerenthala i nazywają ją „va banque".

Plan okupacyi Belgradu?

Wiedeń. „Zeit" donosi z Paryża": „Liberte" otrzymuje z Wiednia wiadomość, jakoby Austrya od trzech dni zdecydowaną była **kwestyę serbską rozwiązać przez czasowe obsadzenie Belgradu. Wszystkie przygotowania w tym kierunku są już poczynione.** Operacye zamierzone są jednak dopiero **w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.**

Plan operacyjny Serbii.

Londyn. „Standard" podaje następujący plan operacyjny Serbii na wypadek okupacyi austryackiej. Ponieważ neutralność Rumunii jest pewna, główna masa wojsk serbskich skoncentrowaną będzie na wschodzie od Negotinu do Zajcaru. dla wzmocnienia dywizyi dunajowej. Serbia stawiałaby opór koło Smederewa. zaś Belgradu bronić nie będzie. Obie te miejscowości, a nawet Kragujewać, który jest główną kwaterą centralnej dywizyi, zostaną opuszczone, celem koncentracyi w Niszu. Nisz z natury i przez fortyfikacye jest miejscowością bardzo obronną i stanowi główną kwaterę dywizyi morawskiej, która miała na celu ochronę państwa od granicy bułgarskiej. Oprócz dywizyi morawskiej także dywizya tymocka i dunajska będą skoncentrowane w Niszu. Atak i obrona nad Driną wykonane będą przez dywizye Driny i Szumadyi. Na południu podstawą operacyj serbskich będzie Waljewo, Serbia jednak spodziewa się, że i tu potrzeba będzie mało wojska, dzięki neutralności Turcyi. Liczą, że z Sandżaku Nowy Bazar przybędą członkowie band macedońskich i przyłączą się do armii serbskiej.

W Belgradzie sądzą, że ludność z Bośni przybędzie do Serbii Łożnicą i Mokragórą. W Bośni istnieją jeszcze ludzie w rodzaju Hadzi Loja.

Stacya kawaleryi w Kraljewo, między Niszem a Waljewo, dostarczy wojsk rekognoskujących, których zadaniem będzie zbadać teren po obu stronach Driny.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Belgradu: Ks. Jerzy i minister Živkowicz udają się dziś w okolice nad Drinę do armii.

Mobilizacya w Czarnogórze.

Paryż. Dzienniki donoszą z Cetynii, że w Czarnogórze zmobilizowano pół dywizyi.

Mocarstwa a Serbia.

Wiedeń. Zamierzona **interwencya mocarstw w Belgradzie nie nastąpi,** ponieważ Anglia i Francya nie chcą tego kroku przedsięwziąć bez udziału w nim Rosyi, Rosya zaś oświadczyła, że nie widzi powodu, ani nie ma zamiaru ponownie w Belgradzie interweniować. Wobec tego plan ten uważać należy za zaniechany.

Belgrad. Onegdaj i wczoraj po południu poseł rosyjski Sinowjew odwiedził ministra spraw zagranicznych Milovanowicza. W politycznych kołach słychać, [że Sinowiew udzielił Milovanowiczowi imieniem rządu rosyjskiego przyjaznej rady, aby według możności uwzględnił życzenia Austro-Węgier.

Paryż. Panuje tu przekonanie, że Rosya stoi po za Serbią i nie dopuści do jej upokorzenia.

Stanowisko Włoch.

Wiedeń. Jako niepokojący objaw podnoszą tu także, że Włochy nieodpowiedziały dotąd na zawiadomienie Austryi o zawarciu „entente" z Turcyą.

Sandżak.

Berlin. „Tgbl." donosi, że w Sandżaku zgromadzono już tyle wojska tureckiego, iż ochrona Sandżaku jest zapewnioną. — Stoi tam **60.000 Albańczyków,** uzbrojonych i pałających gwałtowną żądzą walki z Serbami. Wczoraj ujęto w Sandżaku dwóch przywódców band serbskich; znaleziono przy nich wiele dynamitu.

Salonika. Z Sandżaku nowobazarskiego nadchodzą wiadomości, stwierdzające, że Serbia dalej zbroi włościan nadgranicznych i rozdziela im bomby z dynamitem. Wysłano do Sandżaku jeszcze 4 bataliony.

Przewóz amunicyi do Serbii.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że na stacyi Barcs władze skonfiskowały wagon, w którym znajdowały się beczki, zadeklarowane jako transport cementu. W beczkach tych znajdował się jednak dynamit, przeznaczony dla Belgradu, a wysłany przez fabryki francuskie.

Konstantynopol. Jak w kołach Porty zapewniają, drugi ładunek okrętowy z serbskim materyałem wojennym został gruntownie zbadany i tylko przedmioty służące do uzupełnienia broni, zostały przepuszczone, a broń z amunicyą zatrzymano. Jak donoszą z Saloniki, podług **najnowszych zarządzeń rząd turecki nie pozwoli na dalszy przewóz materyału wojennego dla Serbii.**

Po nocie serbskiej.

Londyn. „Times" donosi z Petersburga: Austro-Węgry zawiadomiły oficyalnie rząd rosyjski, że nie są zadowolone z odpowiedzi serbskiej.

Konstantynopol. „Osmanischer Lloyd" omawia odpowiedź serbską jako obrażającą i wyzywającą. Większego szyderstwa nie można sobie wyobrazić. Rosya od samego początku zakłóca spokój i z pewnością także winowajczynią jest w tej nocie. Na Rosyę spadnie odpowiedzialność, jeśli pogłoski wojenne przybiorą realne kształty.

Spadek kursów.

Wiedeń. Na giełdzie wczorajszej, gdzie koło godz. 2 po południu nadeszła wiadomość o nocie rosyjskiej, kursa, które po onegdajszej zniżce zaczęły się podnosić, znów spadły; kredyty spadły na 610, akcye kolei państwowych na $661^1/_4$, Alpiny $616^1/_2$. Również bardzo znacznie spadły renty; renta majowa spadła z 9345 na 9225, renta lutowa spadła o $^1/_2$ prc., węgierska renta złota o $1^1/_4$ prc., węg. renta koronowa spadła na 9910, bony skarbowe na 9835, a renta rosyjska o 0·8 prc.

Stan artyleryi austryackiej.

Wiedeń. Ćwiczenia w strzelaniu wszystkich czternastu brygad artyleryi, rozpoczęte w lutym, zostały ukończone. Rezultat ich, jak dzienniki podają, jest nadzwyczaj korzystny. Nowe armaty strzelają z nadzwyczajną precyzyą i ogromnym skutkiem. Cała artylerya wraz z rezerwistami jest dziś znakomicie wyćwiczona w obchodzeniu się z nowemi armatami. Dzienniki podają, że jako naboje sprowadzono do tych armat nowe szrapnele systemu Erharda. — Szrapnele te odpowiadają wszystkim wymaganiom.

Berlin. „Berl. Mtgztg." donosi, że wielu austryackich poddanych przebywających w Niszu i Kragujewac wyjeżdża z Serbii z obawy przed wojną, mimo, że władze serbskie zapewniły ich, że mogą dalej bezpiecznie pozostać.

Stanowisko Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Petersburg. Pet. ag. tel. dowiaduje się, że minister spraw zagranicznych dał austro-węgierskiemu ambasadorowi odpowiedź rządu rosyjskiego na jego zawiadomienie o podpisaniu w Konstantynopolu austro-tureckiego protokołu w sprawie bośniackiej. Odpowiedź rosyjska wskazuje na to, że, jak to zresztą już w rosyjskiej nocie okrężnej z dnia 12 grudnia 1908 roku zostało stwierdzone bezpośrednie porozumienie między Austro-Węgrami a Turcyą **nie usuwa konieczności przedłożenia kwestyi bośniacko-hercegowińskiej konferencyi mocarstw,** które podpisały traktat berliński. Rząd rosyjski jest więc obecnie gotów porozumieć się z Austro-Węgrami i innemi mocarstwami w sprawie zwołania konferencyi, którejby przedłożono kwestyę bośniacko-hercegowińską, jakoteż inne punkty przyjętego przez mocarstwa programu konferencyi.

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń. Sytnacya zagraniczna w dniu wczorajszym doznała **jeszcze większego zaostrzenia z powodu noty rosyjskiej,** która wywołała tu wielkie zdziwienie. Nie przypuszczano bowiem, aby Rosya zajęła ponownie tak szorstkie stanowisko wobec Austro-Węgier, które, jak wiadomo, wykluczają z programu konferencyi wszelką dyskusyę nad sprawą bośniacką. Austrya najmniej tego się spodziewała, gdyż zawarła umowę z Turcyą. Co do treści nota rosyjska jest zgodna z treścią noty angielskiej, jednak nota angielska utrzymana jest w tonie łagodniejszym, wyraża zadowolenie i zadośćuczynienie z powodu zawarcia umowy z Turcyą i sądzi, że należałoby dla formalności traktat międzynarodowy zmienić w drodze konferencyi międzynarodowej. Zupełnie inaczej brzmi nota rosyjska, która w tutejszych kołach dyplomatycznych wywołała wielkie niezadowolenie. Przypuszczają, że nota ta dlatego została w ten sposób wydaną i ogłoszoną, aby jeszcze w ostatniej chwili podtrzymać Serbię w oporze i wywołać tam wrażenie, jakoby Serbia mogła liczyć na poparcie Rosyi. Tu jednak nie wierzą, aby Rosya mogła wmięszać się w wojnę i przypuszczają, że w najgorszym razie wojnę tę zlokalizować będzie można na Austryę i Serbię.

Wiedeń. W kołach poselskich nota rosyjska, którą po południu podały niektóre dzienniki, wywołała również wielkie zaniepokojenie. W związku z tą notą krążyły po mieście najrozmaitsze alarmujące pogłoski. Posłowie otrzymali od swych wyborców telefoniczne i telegraficzne zapytania, czy obiegające pogłoski niepokojące są prawdziwe. Posłowie na wszystkie strony państwa wysyłali uspakajające depesze.

Wrażenie w Berlinie.

Berlin. Nota rosyjska wywołała tu przykre wrażenie, a szczególnie ustęp, mówiący o obradach nad sprawą bośniacką na konferencyi. Rząd niemiecki stoi na stanowisku, że tylko wtedy weźmie udział w konferencyi, jeżeli ta będzie miała za zadanie ratyfikować tylko aneksyę Bośni i Hercegowiny bez dyskusyi.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów kontynuowano dyskusyę nad kontyngentem rekruta.

Pos. Kramarz, omawiając politykę zagraniczną, zauważył, że teorya, jaką głosi się w Austryi, iż ze względu na wierność sojuszniczą Niemiec, trzeba także uprawiać przyjazną wobec Niemiec politykę wewnętrzną, czyni sytuacyę bardzo ciężką. Zaostrzenie sytuacyi dlatego tak wystąpiło, że cios ma ugodzić w Niemcy, nie w Austryę. Monarchię austro-węgierską uważają bowiem za straż przednią Niemiec w „Drang nach Osten". To było decydującem dla Rosyi, a także dla opinii publicznej w Anglii. Rosya obawia się, że Austrya pójdzie na Bałkan, by tam spełnić polecenia Niemiec. Mowca cytuje artykuł Hardena, że Austrya walczy dla sprawy wszechniemieckiej i że Niemcy w sprawie bałkańskiej mają na oku nie austryackie interesa, ale swoje własne. Austrya prowadzi politykę, oklaskiwaną przez Wszechniemców, którzy w swych mowach otwarcie wypowiadają marzenie o przyłączeniu niemieckiej Austryi do państwa niemieckiego.

Gdyby polityka była inną, nigdyby nie przyszło do serbskiego konfliktu, przeciwnie Serbia właśnie w monarchii szukałaby oparcia. Obecnie trzeba uczynić, co tylko się da, aby zapobiedz konfliktowi słowiańszczyzny z niemczyzną. Nie chodzi specyalnie o Serbię, ale może chodzić o konflikt europejski. Słowianie pragną utrzymania pokoju, ponieważ sądzą, że w tem leży jedyny i najżywotniejszy interes monarchii, utrzymania jej siły niezawisłości.

Pos. Gessmann podniósł z zadowoleniem objawioną w obecnej chwili wierność sojuszową Niemiec, które odwdzięczają się za usługi sekundanta, oddane im przez Austryę. Niestety trzeba być na najgorsze przygotowanym. Mowca sądzi, że byłoby to właśnie manifestacyą pokojową, gdyby Izba jednomyślnie przyjęła kontyngent rekruta.

Pos. Wasilko oświadczył, że p. Trylowski mówił w dobrej wierze to, co mu opowiedziano. Mowca atakuje rząd i władze galicyjskie ze wyodrębnienie Galicyi i zupełne wydanie jej Polakom. Upośledzenie ruskiego narodu nie ma sobie równego w innych krajach monarchii. — Najgorsze czasy dla Rusinów były za hr. Potockiego. Eksc. Bobrzyński objąwszy rzedy, wywołał przekonanie, że zachowa się przychylnie wobec Rusinów, jednak po demonstracyi studentów przeciw niemu, nastąpił zastój w jego postępowaniu. Omawiając ustąpienie p. Abrahamowicza powiada mowca, że póki Abrahamowicz nie miał sympatyi w Izbie, mógł siedzieć spokojnie. gdy jednak ogłosił w gazetach, że nie jest ministrem dla Koła polskiego ale dla Galicyi, musiał ustąpić. Jego następca jest może człowiekiem osobiście sympatycznym, ale to za mało. Po powołaniu Dulęby na ministra, prezes Koła polskiego wyliczył grzechy Abrahamowicza i powiedział wyraźnie, że będzie to przestrogą na przyszłość dla każdego ministra dla Galicyi, aby zawsze musiał się starać o zaufanie Koła polskiego. Wobec takich warunków prezydent ministrów nie może liczyć na zaufanie Rusinów, którzy mimo poważnej sytuacyi nie będą głosowali za kontyngentem.

Mowa hr. Dzieduszyckiego.

Pos. Dzieduszycki: Było zwyczajem Polaków w Radzie państwa nigdy nie odmawiać państwu rekruta i głosować za nim, jakoteż za innemi rzeczywistemi koniecznościami nawet wtedy, gdy Polacy zajmowali wobec rządu opozycyjne stanowisko. Tem bardziej w chwili tak poważnej jak obecna, jest ich obowiązkiem głosować za kontyngentem rekrutów i obowiązek ten spewnością spełnimy. Jestem też przekonany, że inne ludy słowiańskie, które chwilowo zajmują stanowisko opozycyjne, nie zasługują na to, co pod ich adresem w formie rozmaitych okrzyków wypowiedzieli tu ich przeciwnicy. Mimo skarg innych narodów słowiańskich w Europie, muszę oświadczyć, że my, którzy o wyodrębnieniu Galicyi tylko tu ku naszemu zdziwieniu dowiedzieliśmy się, nie przestaniemy domagać się jeszcze innych znacznych przekształceń stosunków monarchii w interesie naszego narodu i innych narodów państwa w duchu autonomicznym i w duchu zupełnego równouprawnienia narodów.

Oświadczyłem, że gotowi jesteśmy ponosić ofiary, które może będą konieczne, określiłem obecne położenie jako nader poważne, to jednak nie powinno być tak tłómaczone, jakobym uważał wojnę za nieuniknioną. Oczekuję, że wspólny rząd wszystko uczyni, co może pokój zapewnić, o ile to się da pogodzić z honorem i interesami żywotnymi państwa i ekonomicznymi i innemi potrzebami ludności tej monarchii.

Zdaniem mowcy, obecne niebezpieczeństwo, wywołujące wrzawę wojenną, tkwi tylko w opinii publicznej europejskiej, a zwłaszcza rosyjskiej. Ujawnia się to hałaśliwością w prasie i to właśnie oddziaływa na ogół. Podobnie było przed blisko pół wiekiem, kiedy wierzono w wielką wojnę, jaką mocarstwa za sprawę im obcą będą rzekomo prowadziły. Nadzieje wówczas żywione nie spełniły się. Mowca i teraz nie sądzi, aby naród polski tylko na podstawie dyplomatycznych kombinacyj i wynurzeń obcej opinii publicznej zdecydował się na czyny rozstrzygające o jego losie.

Wojna między Austryą a Serbią jest sprawą, której żaden z nas nie uważa za pożądaną, nie z tej przyczyny, abyśmy jakąkolwiek nieufność mieli do walecznych żołnierzy austryackich, ale z tego powodu, że wojna zawsze, a szczególnie w czasach obecnego wielkiego rozwoju cywilizacyi, jest wielkiem nieszczęściem. A nieszczęście to byłoby tem większem, gdyby z powodu tej wojny wywiązała się wojna światowa. Już przed pół wiekiem mógł pewien naród się przerachować, licząc na wojnę światową, a mianowicie z powodu strasznych skutków takiej katastrofy. Mowca w szerszym wywodzie porównuje system wojenny z przed pół wieku z systemem dzisiejszym i wykazuje, jak szerokie rozmiary i skutki mogłaby przybrać wojna w obecnych warunkach cywilizacyjnych i ekonomicznych.

Wreszcie krytykował mowca stanowisko prasy rosyjskiej, wywołującej wzburzenie opinii publicznej, zwłaszcza jej stanowisko w kwestyi autonomii Bośni i Hercegowiny i porównując obecne warunki krajów anektowanych z Królestwem polskiem, wykazywał, że rosyjscy przyjaciele swobody mają u siebie w domu większe zadanie do spełnienia.

W tej chwili — zakończył mowca — jesteśmy zobowiązani dać monarchii to, czego ona potrzebuje, a sądzę, że naszem postanowieniem oddamy usługę sprawie pokoju. (Żywe oklaski wśród Polaków, mowca odbiera gratulacye).

Zamknięcie dyskusyi.

Po pośle Dzieduszyckim dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych pos. Daszyńskiego „contra", pos. Bielohlawka „pro".

Pos. Daszyński: Socyaliści świadomi są powagi sytuacyi, że od pół roku Austrya znajduje się w ciągłem niebezpieczeństwie wojny. Wiemy, jakich ofiar to wymaga, nim jeszcze wojna wybuchła, wiemy, że zbrojny pokój kosztuje już pół miliarda. Pojmujemy tendencye Serbii, która szuka większej wolności dla swego handlu, mimo to jednak, jako mieszkańcy tego państwa, musimy energicznie przeciwko temu wystąpić, aby przez silniejsze stanowisko Serbii stworzono silną rosyjską placówkę na Bałkanie. Mowca charakteryzuje obecny prąd szowinistyczny i wojenny w Belgradzie, który głównie sprowadzić należy do agitacyi ze względów dynastycznych, a z drugiej strony z powodu agitacyj rosyjskich. Kuźnia wszystkich zarządzeń politycznych Serbii i jej not dyplomatycznych znajduje się w Petersburgu. Historya wykazuje jednak, że Rosya zawsze zdradzała Serbów, mimo iż od czasów Piotra Wielkiego udawała protektorkę Serbii, natomiast Austrya, która nigdy nie była protektorką Serbii, przecież nie występowała w swej polityce przeciw Serbii tak wrogo, jak Rosya, na co wskazują także wypadki historyczne od roku 1878.

Omawiając „entente", występuje mowca przeciwko usiłowaniu wmieszania się obcych mocarstw i powiada: Jesteśmy dosyć wielkimi, aby odeprzeć wszelkie zbrojne wmięszanie się, jednakże nic więcej, jak to. Wojna Austryi z Serbami byłaby ewentualną katastrofą dla naszego państwa. Także komenda armii austryackiej silnie przekonaną jest o trudnościach takiej wojny, czego dowodem, że komenda ta niczego nie zaniedbuje, coby armię austryacką postawiło na możliwie wysokiej stopie. Wszystkie miliony nie są za duże, aby tylko lepiej uzbroić armię austryacką. Każdy rozumny człowiek wie, że w Serbii nie mamy niczego do szukania i że nie mamy zamiaru Serbii anektować, że niepotrzebnie tam przelewalibyśmy krew i osłabialibyśmy naszą potęgę państwową. Nie powinniśmy zapomnieć, że Rosya nie wypuści Serbii ze swej opieki.

Obecnie w Dumie przedsięwzięto apel do Europy przeciw „barbarzyństwu" Austryi. Krok ten domaga się referendum europejskiego, pod jakiem berłem Bośnia chce żyć. Mimo, że ta myśl jest uprawniona, przecież poseł Makłakow, który tę odezwę wydał, mógłby zwrócić uwagę na inne obszary, które są mu bliższe, a dla których takie referendum mogłoby mieć większą korzyść. Niechaj idzie do Królestwa Polskiego, gdzie żyje $11^1/_2$ milionów ludności w rzeczywistej niewoli, albo na Ukrainę. W Rosyi idea zbratania wszechsłowiańskiego była zawsze wyzyskiwaną w celu rabowania innych krajów.

Bylibyśmy gotowi do wszystkich ofiar, aby tylko umożliwić pokojowe porozumienie między ludami bez rozlewu krwi; wojna z Serbią pochłonęłaby setki milionów i byłaby bezcelową awanturą, a gdyby miało przyjść do wojny austryacko-rosyjskiej, wtedy przyjdzie do ogólnej wojny europejskiej. W danej chwili są jeszcze inne czynniki, które rozstrzygają o wojnie i pokoju, aniżeli cesarze, królowie, dyplomaci i ministrowie a nawet parlament. Sądzę, że Austrya wyciągnie naukę z historyi i zamiast wojny zechce w sposób pokojowy przywrócić dobre stosunki z państwami bałkańskiemi.

Mowca oświadcza się za traktatem cłowym i handlowym z Serbią, a nawet nie miałby nic przeciw jednolitemu obszarowi cłowemu między państwami bałkańskiemi a Austryą, wreszcie domaga się zmiany polityki bałkańskiej Austro-Węgier.

Następnie przemawiał mowca generalny „pro" poseł Bielohlavek, poczem po szeregu faktycznych sprostowań ustawę o kontyngencie rekrutów przekazano komisyi wojskowej.

Koniec posiedzenia.

Pos. Kalina (czeski radykał) w zapytaniu do prezydenta wskazuje na to, że cała Izba oświadczyła się przeciw wojnie, która musiałaby się zamienić w wielką wojnę europejską i byłaby katastrofą ekonomiczną. Jest obowiązkiem prezydenta taką jednomyślną opinię Izby także na miejscu miarodajnem podać do wiadomości; ponieważ decyzya co do wojny i pokoju należy do prerogatyw Korony, zapytuje mowca, czy prezydent skłonny jest z okazyi swej jutrzejszej audencyi u cesarza, być tłómaczem parlamentu przed monarchą i czy skłonny jest prosić monarchę, by oświadczył się za pokojem. (Oklaski u czeskich radykałów).

Prezydent Izby Pattai odpowiedział: Jestem tak samo wielkim przyjacielem pokoju jak każdy w tej Izbie, jeśli jednak w chwili, w której państwu grozi niebezpieczeństwo zagraniczne, objawia się miłość pokoju bez zastrzeżeń i ograniczeń, to przez to się osłabia sytuacyę własnego państwa. (Żywe oklaski). Jak poseł sam podniósł, decyzya co do wojny i pokoju jest rzeczą Korony, cała Austrya zaś ma zaufanie, że ta decyzya wypadnie jak najmądrzej, a mianowicie tak, jak tego wymaga dobro narodu i honor państwa. Z pewnością więc nie pozwolę sobie nie będąc pytanym, na jakieś uwagi w tym kierunku. (Oklaski i brawa).

Następnie pos. Sternberg w ostry sposób wystąpił przeciw Malikowi i rzekł, że ubolewa nad tem, iż niema w Izbie Bośniaka, któryby, tak samo jak Bośniacy w r. 1878 w straszny sposób kaleczyli Austryaków, postąpił teraz z p. Malikiem (Okrzyki, przewodniczący odbiera mowcy głos).

Na tem posiedzenie zamknięto, następne w piątek o 12 w południe. Na porządku dziennym sprawozdania: komisyi wojskowej o kontyngencie rekruta i komisyi kolejowej o upaństwowieniu kolei.

TELEGRAMY

z dnia 18 marca.

Stosunki narodowościowe na Śląsku.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się tu konferencya polsko-czeska w sprawie stosunków narodowościowych na Śląsku. Ze strony polskiej wzięli w tej konferencyi udział: Prezes Koła polskiego Głąbiński, wiceprezesi Stwiertnia i Stapiński i posłowie: Buzek, Stojałowski, Dobija, Łazarski, Londzin, Zarański, Kunicki i Daszyński, dalej delegaci polscy ze Śląska: Guzur z Dąbrowy, Janeczek i Niemiec z Rychwałdu, Wodek z Polskiej Ostrawy, Kaspar z Michałkowic, Wilczek z Detmowic, Halfar, Friedel, Hejnar z Frysztaku. Dr Michejda usprawiedliwił swą nieobecność. Obradom przewodniczył poseł Kramarz. Zebranych przywitał prezes Głąbiński, poczem rozpoczęła się dyskusya, w której zabierało głos kilku uczestników konferencyi.

Traktat handlowy z Rumunią.

Wiedeń. Według nadeszłych tu relacyj z Bukaresztu, zawarcie traktatu handlowego z Rumunią nastąpi w najbliższym czasie.

Ćwiczenia eskadry austryackiej.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że sześciotygodniowe ćwiczenia eskadry austryackiej, które się miały odbyć na Wschodzie, zapowiedziane na początek marca aż do maja, prawdopodobnie będą zupełnie zaniechane

Język chorwacki w szkołach węgierskich.

Budapeszt. Jak dzienniki donoszą, rząd postanowił we wszystkich szkołach średnich na Węgrzech zaprowadzić język chorwacki jako obowiązujący.

Kwestya flotowa w Anglii.

Londyn. Onegajsza dyskusya programowa nad flotą opanowała sytuacyę tak dalece, że konflikt bałkański stoi niejako na drugim planie. Rewelacye admiralicyi o nadzwyczajnym wzroście floty niemieckiej, a szczególnie to, że budowa floty niemieckiej postępuje o wiele szybciej aniżeli angielskiej, wywołały sensacye. Dzienniki domagają się przystąpienia do budowy nowych okrętów wojennych, typu Dreadnought.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 18 marca.

Kalendarzyk kościelny: Gabryela i Cyryla jerozol.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 50, zachód o godz. 5 min. 46; długość dnia godzin 11 min. 56.

Teatr miejski w Krakowie: „Moralność".

Teatr ludowy: „Sposób na mężów".

Uniwersytet ludowy: dr Bruner „Odrodzenie nauk w Polsce w XVI wieku" o godz. 7 wiecz.

Powszechne wykłady uniw.: wykład dra Mostowskiego „Przemiana materyi w ustroju człowieka i zwierząt" o 6 wiecz.

Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego w starym teatrze.

Wieczór muzykalno-wokalny w sali Klubu pocztowego.

Teatr miejski we Lwowie: „Demon".

Z sali koncertowej. Koncert wczorajszy na cel dobroczynny zaznajomił nas z pianistką p. Zofią Garbusińską. Koncertantka okazała wiele sprawności technicznej, co pozwala przypuszczać, że w przyszłości, skoro opanuje tremę i uporządkuje pewne niedokładności, osiągnie wyżyny, jakie dostępne są wybrańcom sztuki fortepianowej. — Oprócz p. Garbusińskiej produkował się znany skrzypek Z. Szwarcenstein i „Chór akademicki" pod batutą B. Walewskiego. Z. Szwarcenstein, dobrze usposobiony, zbierał rzęsiste oklaski za piękną grę. „Chór akademicki" przed odjazdem do Lwowa, gdzie wystąpi z własnym koncertem, przedstawił się wczoraj tak dobrze, jak nigdy dotąd. — Deklamowała I. Solska, entuzyastycznie witana przez publiczność, a z żalem żegnana po „iks" naddatkach.

B. R.

Z teatru. W stosunkach teatru naszego debiuty sił młodych są tak rzadkiem zjawiskiem, że kiedy nareszcie po długim okresie czasu dostąpi jakiś adept lub adeptka sceny zaszczytu wystąpienia na scenie teatru miejskiego, budzi się wśród teatralnej ludności wzmożone zainteresowanie i oczekiwanie nowego talentu scenicznego. Tak było i z wczorajszym debiutem p. Ireny Orłowskiej, której na pierwszy występ wyznaczono rolę Sylwetty w zawsze mile słuchanych „Romantycznych" Rostanda. Mało jest w istocie ról w nowożytnym repertoarze, dających tak wdzięczny popis młodym siłom, jak Sylwetta i Persinet. tych dwoje pół rokokowych, pół nowoczesnych postaci, wcielających pierwiastki liryzmu i naiwności, wdzięku i prostoty, przy równoczesnem silnem zaakcentowaniu rysów psychologicznych właściwych pokoleniu dzisiejszemu.

P. Orłowska zasadnicze rysy roli Sylwetty wydobyła bardzo zręcznie, krasząc postać tę wdzięcznym rysunkiem w całem pojęciu. Śmiałe wydobywanie szczegółów, znaczna pewność siebie i inteligentne akcentowanie dyalogu, prowadzonego zręcznie i ze zrozumieniem, nasuwały przypuszczenie, że scena nie jest zupełnie obcą debiutantce. Dobre warunki zewnętrzne, ładny głos, poprawna dykcya i śmiałe ruchy dopełniły korzystnego wrażenia występu, który zapowiada niezaprzeczone zdolności. Jeżeli debiut ten odbywał się z pewnym określonym celem, to wynik tegoż w ubóstwie powołanych sił w naszym personalu kobiecym, powinien ułatwić debiutantce drogę do pracy scenicznej.

Obok p. Orłowskiej zwracał na siebie uwagę partner jej p. Różycki w roli Persineta. Młody ten artysta ma dużo zapału i werwy młodości, panuje nad rolą wszechstronnie, mówi zupełnie poprawnie i rusza się na scenie swobodnie. Przedstawienie całości „Romantycznych" wypadło gładko i poprawnie. Na wstępie odegrano jednoaktówkę M. Pragi „Przyjaciel".

wp.

Krakowskie Koło pań T. S. L. wydało następującą odezwę: Siłą faktów zmuszeni bezustannie bronić naszego stanu posiadania, wytężyć winniśmy wszystkie siły, całą moc naszą szczególnie ku obronie kresów, gdzie zalew i przemoc niemiecka wydzierają nam więcej niż ziemię, bo duszę dzieci naszych. A czyż może być gorsze nieszczęście i sroższy ból dla narodu, jak gdy dzieci jego, ta przyszłość cała, zamiast wyrastać na dzielnych obrońców własnej ziemi, zniesławiona w cudzej szkole, zaprawiona jadem nienawiści dla własnej ziemi, powiększa szeregi jej nieprzyjaciół? Ratować te dusze, tworzyć twierdze obronne oświaty tam na kresach — to cel najświętszy i praca największa Krakowskiego Koła pań T. S. L.! Szkoła w Białej, Zwardoniu i t. d., to widome znaki wytrwałej a ofiarnej pracy tegoż Koła. Prócz tego, pragnąc oddziałać umoralniająco, podnieść i oświecić ludność nam najbliższą w kraju, zakłada Koło pań T. S. L. czytelnie po wsiach i przystępuje do zakładania ochronek, które biednej dziatwie w wieku przedszkolnym, pozbawionej opieki rodziców, zmuszonych do pracy poza domem, dają nietylko przytułek, lecz i pierwsze początki nauki. Komu zatem drogą przyszłość narodu, kto sympatyzuje z temi pracami oświatowemi, niech spieszy powiększyć szeregi pracowników Koła pań T. S. L., gdzie szczerze i całem sercem powitanym zostanie. Zgłoszenia na członków z wkładką roczną 2 K przyjmuje Zarząd Koła pań T. S. L. (Szpitalna 7) w godzinach między 3 a 4 po południu.

Dzisiejszy wieczór „św. Józefa" na dochód Koła im. Asnyka T. S. L. zapowiada się doskonale. W części koncertowej przyjęła także współudział p. Eugenia Pisarska. Wieczór ten odbędzie się w sali Klubu pocztowego (ul. Lubicz). Po części koncertowej nastąpi zabawa towarzyska, przeplatana monologami. Bufety, zaopatrzone obficie dzięki ofiarności wielu firm krakowskich, dostarczą po niezwykle przystępnych cenach wszelkich artykułów i napoi.

Pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie w niedzielę d. 21 b. m. o godz. 4 po poł. w sali I szkoły realnej. P. Radlińska będzie mówiła „O hasłach reformy szkolnej" (reformy pedagogiczne, unarodowienie szkoły, uspołecznienie wychowania). Wstęp wolny.

Wykład dla młodzieży. Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 3 popołudniu w auli I szkoły realnej wykład dla uczennic „Z dalekiego świata", z obrazami świetlnemi i objaśnieniem p. Orszulskiego. Wstęp za okazaniem całorocznego biletu (cena 20 hal.), bilet jednorazowy 10 hal. Dla uczniów zostanie tensam wykład powtórzony w niedzielę 28 b. m.

Polski Związek narodowy w Krakowie odbędzie zgromadzenie poufne w niedzielę 21 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Z krakowskiego klubu szachistów. Mistrze szachowi Schlechter i Duras, bawiąc od wczoraj w naszem mieście, grali wieczór w klubie pojedyńcze partye. Nasi przedstawiciele dzielnie bronili honoru klubu, gdyż obaj goście nie zdołali wygrać wszystkich granych partyi. Duras przegrał pierwszą przeciw radcy Bujakowi, Schlechtera pobił w pierwszej inżynier Slanka. Dziś o g. 4 po południu pp. Schlechter i Duras będą grali w kawiarni p. Janikowskiego przeciw wszystkim zgłaszającym się przeciwnikom równocześnie. Zgłaszać się można w kawiarni przed godziną 4-tą. Wstęp na salę dla gości po 2 K, członkowie klubu mają wstęp wolny. Za grę płacą goście po 5 K (co uwalnia od opłatu wstępnego), członkowie płacą po 2 korony.

Obcy poddani w Krakowie. W ostatnich dniach wielu poddanych rosyjskich, należących do wojska, zwłaszcza studentów uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymało telegraficzne wezwanie stawienia się bezzwłocznie u swoich pułków. I tak, w ostatnich dniach wyjechało z Krakowa do Rosyi kilkunastu słuchaczów medycyny i agronomii. Wczoraj znowu wezwano telegraficznie rezerwowych oficerów armii pruskiej, przebywających w Krakowie, aby się bezzwłocznie stawili do służby wojskowej.

O katastrofę budowlaną. W uzupełnieniu sprawozdania z rozprawy sądowej o katastrofę budowlaną przy ul. Zyblikiewicza zaznaczyć należy, że po dłuższem umotywowaniu wyroku, wypowiedzianem przez przewodniczącego rozprawy, obrońca p. Ronki dr Gertler zgłosił zażalenie nieważności, z powodu zasądzenia oskarżonego, prokurator zaś z powodu zbyt niskiego wymiaru kary, oraz z powodu uwolnienia od winy i kary pozostałych oskarżonych. Rozprawie przysłuchiwało się z żywem zainteresowaniem nader liczne audytoryum, złożone z przedstawicieli świata technicznego, oraz robotników budowlanych.

Usiłowane samobójstwo. We wtorek wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do Dębnik, gdzie w Rynku głównym w domu pod l. 4 niejaki S. M. targnął się na życie, zażywając dużą dawkę sublimatu. Prędka pomoc lekarska uratowała życie desperatowi, którego w stanie pomyślnym pozostawiło pogotowie na opiece domowej.

Wielka kradzież w urzędzie pocztowym. Dalsze dochodzenia prowadzone przez krakowską policyę przeciw Antoniemu Czaczce, ekspedyentowi pocztowemu, wykazały wiele obciążających przeciw niemu szczegółów. Jak to już donieśliśmy, w mieszkaniu Czaczki przy ul. Topolowej l. 29, znaleziono skład zegarków i biżuteryi, lub kartki zastawnicze na te przedmioty. Stwierdzono, że w dniu 27 lutego na tutejszej poczcie kupiec Breit nadał paczkę z zegarkami wartości 1500 K pod adresem Schlesingera, jubilera w Wiedniu. Breit, aby zmniejszyć koszta przesyłki, zdeklarował wartość paczki na 100 K. Paczka ta zginęła między Krakowem a Wiedniem; poczta wypłaciła tylko zdeklarowaną szkodę 100 K, ale ponieważ paczka była ubezpieczona przed kradzieżą w jednym z zakładów ubezpieczeń, zakład ten wypłacił poszkodowanym resztę kwoty.

Wdrożone wówczas dochodzenia władz pocztowych i policyjnych za sprawcą kradzieży, nie przyniosły rezultatu. Wczoraj dopiero w czasie rewizyi w mieszkaniu Czaczki znaleziono część przedmiotów, pochodzących z owej przesyłki. Przedmioty te rozpoznała Breitowa. Z posiadania kilkunastu innych sztuk biżuteryi i zegarków nie umiał się Czaczka wytłomaczyć, zeznając naiwnie, że część ich znalazł, inne kupił na licytacyi i t. d. Między temi przedmiotami jest 6 papierośnic srebrnych tego samego typu, 9 podobnych srebrnych zegarków męskich nowych etc. Prawdopodobnie znajdowały się w jednej przesyłce i zostały na poczcie skradzione.

Czaczka był już od dłuższego czasu podejrzywany przez władze o popełnianie kradzieży, jednak potrafił zawsze uchylić podejrzenie. Przed kilku laty miał Czaczka nawet dochodzenie sądowo-karne, jednak wstrzymano je z braku dostatecznych dowodów winy Czaczki. Wyszło dalej na jaw, że w ubiegłym roku jeden z konduktorów kolejowych zastawszy Czaczkę, podczas jazdy manipulującego kluczem przy obcym kuferku, idącym jako przesyłka, doniósł o tem do zarządu kolejowego. Czaczka miał wtedy na tyle czelności, że zaskarżył owego konduktora o obrazę czci i spowodował jego zasądzenie. Teraz dopiero pokazuje się, że ów konduktor miał słuszność.

Czaczka, były wysłużony żandarm, jako certyfikatysta, otrzymał posadę na poczcie. Okazywał zawsze wiele sprytu, co jednało mu opinię dobrego pracownika. W ostatnim czasie zwróciło uwagę znajomych Czaczki jego życie nad stan. Ubierał swoją żonę wprost luksusowo i nie liczył się z wydatkami. Przeciw Czaczce prowadzone jest dalsze śledztwo policyjne.

Trzecia apteka w Podgórzu. Namiestnictwo we Lwowie nadało koncesyę na trzecią aptekę w Podgórzu p. Józefowi Pankiewiczowi, magistrowi farmacyi, dotychczasowemu dzierżawcy apteki w Samborze. Apteka, która zostanie w najbliższym czasie otwarta, mieścić się będzie przy ulicy Lwowskiej.

„Gniazda sieroce". Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

„Towarzystwo krajowych gniazd rodzinnych" zwraca się na tej drodze do księży proboszczów, do nauczycielek i nauczycieli wiejskich i do różnych organizacyj społecznych, mających bezpośrednią styczność z ludem, o wskazanie par małżeńskich, odpowiednich na opiekunów gniazd sierocych. Towarzystwo stawia wymagania, aby kandydaci na opiekunów-gospodarzy gniazda byli ludźmi religijnymi, dzielnymi, chętnymi do postępu i „umieli cudze dzieci kochać", jak to trafnie określił jeden z chłopów. Uznani przez Towarzystwo za odpowiednich otrzymają w zarząd i użytkowanie zamożne gospodarstwa rolne, jako warsztat pracy dla swojej własnej rodziny i dla dziesięciorga sierót w różnym wieku. W pierwszym roku rodzice gniazda dostaną umówioną zapłatę i całkowite utrzymanie; w latach następnych jako wynagrodzenie za pracę mieć będą oprócz utrzymania część zysków z gospodarstwa gniazda; starsze ich dzieci i starsze z sierót uczestniczyć będą w rozdziale pozostałych zysków. Zadaniem gniazd rodzinnych jest stworzenie na wsi wzorów życia rodzinnego i wzorów gospodarstwa kmiecego. Towarzystwo daje wszelką pomoc do wypełnienia tego zadania. Opiekunami gniazd mogą być i będą nietylko chłopi, ale i ludzie inteligentni, którzy zechcą i potrafią zastosować się do warunków. — Zawiadomienia, wszelkie zgłoszenia i zapytania przesyłać trzeba do biura „Towarzystwa krajowych gniazd rodzinnych" we Lwowie, ul. Asnyka l. 6.

Kobieta w męskiem przebraniu. „Słowo Polskie" donosi: Do ekspozytury policyi na głównym dworcu we Lwowie przyprowadzili przed kilku dniami robotnicy, zajęci przy zgartywaniu śniegu z toru kolejowego, jednego ze swych towarzyszy pracy, który wydał się im bardzo podejrzany, nie odzywał się bowiem do nikogo, nie odpowiadał nawet na pytania i pracując starał się ukryć twarz. Człowiek ów dość młody, bez zarostu, miał głowę owiniętą chustką, jakby celem ochrony przed zimnem. Na ekspozyturze okazało się, że jest to kobieta, niejaka Janiszewska, mieszkająca w Kleparowie. Przesłuchana przez komisarza, opowiedziała smutną historyę, tłómaczącą powody jej przebrania. Mąż jej, robotnik kolejowy, leży chory, niezdolny do pracy i pobiera 22 koron miesięcznie. W domu czworo drobnych dzieci. O pracę, stosowną dla kobiety, trudno. Wygłodniałe dzieci natchnęły kobietę oryginalną myślą. Wiedziała, że potrzeba rąk przy odgartywaniu śniegu na kolei i za pracę tę płacą stosunkowo dobrze. Ponieważ jednak nie przyjmują do tej pracy kobiet, przebrała się w ubranie męża, głowę pod czapką zawinęła chustką, co wobec zimna nie zwróciło uwagi i stanęła do pracy. Pracowała tak przez 6 dni, wreszcie jednak zachowanie jej zwróciło uwagę innych robotników. Komisarz policyi przedstawił sprawę naczelnikowi sekcyi, który pozwolił Janiszewskiej pracować przy zgartywaniu śniegu aż do wiosny. Dzielna kobieta pracuje obecnie już w sukniach kobiecych, zrobiwszy wyłom w tradycyi.

Polski aeroplan. Pisma lwowskie donoszą: B. asystent rysunków odręcznych na politechnice lwowskiej, p. Edward Lepszy, opatentował wynalazek, polegający na tem, że podwaja szybkość lotu aeroplanu i ułatwia sterowania. Ostatniemi czasy p. Lepszy otrzymał liczne zaproszenia z zagranicy, aby demonstrował swój wynalazek. Fachowcy uważają podobno wynalazek p. Lepszego za ważny moment w ulepszeniu aeroplanów.

Spław drzewa na Cisie. Z Szegedynu telegrafują: Wielkie masy drzewa, płynące Cisą, zniszczyły most na Cisie koło Szolnok i płyną dalej, wyrządzając wzdłuż drogi wielkie szkody, obliczane już dotychczas na 1,000.000 K.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister robót publicznych zamianował dyrektora galicyjskiej ligi dla popierania przemysłu we Lwowie Józefa Olszewskiego, członkiem Rady przybocznej dla popierania przemysłu w ministerstwie robót publicznych, na trzyletni okres funkcyjny.

Zmarli:

Wincenty Sobierajski, obywatel, przeżywszy 70 lat, zmarł w Krakowie.

Leon Zawada, starszy dozorca więzień, zmarł w Krakowie, przeżywszy 46 lat.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 marca.

HOTEL KRAKOWSKI: X. Jan Brożek z Trzemeśni, Radca skarbu Jan Noskiewicz ze Lwowa, Rejent Gabryel Orżakiewicz z Łańcuta, Zofia Lisicka z Pobiednika, Stanisław Górski z Fryburga (Szwajcarya), Walentyna Kalińska z Rzeszowa, Józef Czarnecki z Kaźmierzy Wielkiej, inż. Emil Rosenstock ze Lwowa, Paulina Brzezińska z Warszawy, dr Stanisława Dnlębina z Siniawy, Jan Kamieński z Żołombek (Wołyń), Adam Starża z Krzeszowic, Roman Pisz z Nowego Sącza, Karol Kamiński z Warszawy.

HOTEL pod RÓŻĄ: Józefa i Anna Mieszkowscy z Rachwałowic (Król. Pol.), Alfons i Seweryn Paszkowscy z Królestwa Polskiego, Marya Nowak z Zatora, Henryk Dąbrowski z Bolesławia (Król. Pol.), Paulina Pauli z Olkusza, Franciszek i Henryk Winnicy z Łodzi, Julian Kielawa z Żyrakowa, Antoni i Marya Dabrowscy ze Lwowa, rotm. Juliusz Köhler ze Lwowa, Wilhelmina Kasprowiczowa z Łomży, Wojciech Mayer z Radomyśla, Emilia i Jadwiga Sosnickie z Ryczowa, Kamila Łatowska z Rymanowa.

HOTEL SASKI: A. Bredel z Wiednia, K. Moes z Wiednia, J. Blatt z Wiednia, Zyg. Leśniewicz z Wielkiej Mukszy, L. Lewicki ze Lwowa, O. Duras z Pragi, K. Schlechter z Wiednia, K. Muszycki z Drezna, Ed. Schutt z Przemyślan, H. Schleyen ze Lwowa, L. Messing z Wiednia, M. Reschovsky z Wiednia, W. Dżuła z Gródka, M. Rothmund z Gumnisk, E. Glatter z Wiednia, A. Fifka z Pragi, M. Capek z Kolina, F. Kriczka z Pragi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 17 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-proc. 269·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 260·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 258·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 242·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-proc. 82·10. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·90 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64·—. Ofen 43 zł. 212·—. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm. 26 zł. m. 238·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 174·85. Tureckie oblig. prem. kolej. % 174·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 487·—

Berlin 17 marca. Austryackie banknoty 85·30. Spirytus —.—.

Paryż 17 marca. Renta 3-proc. 96·90. Mąka 51·10.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski